



KS. PIOTR ŁABUDA

apostołowie JEZUSA CHRYSZTUSA

JOANNA TARASZKA



Apostołowie Jezusa Chrystusa

Św. Piotr. Rybak z Betsaidy

Po Jezusie Chrystusie Ewangelie najczęściej miejsca poświęcają osobie św. Piotra. O ile Matka Boża pojawia się w 171 wierszach w Ewangeljach, Jan Chrzciciel w 133 wierszach, to Pierwszy Apostoł przywoływany jest aż w 193 wierszach. W całym zaś Nowym Testamencie w 357 wierszach. Niewątpliwie, Szymon Piotr z Betsaidy był szczególnie ważną postacią w społeczności pierwotnego Kościoła, choć był tylko rybakiem. Znamienne jest, iż przy pierwszym spotkaniu Chrystus nadał mu imię – przydomek Piotr pochodzące z łacińskiego Petrus, to znaczy „skała”.

Z Betsaidy

Na północno-wschodnim brzegu Jeziora Galilejskiego, niedaleko miejsca gdzie wpływa do niego rzeka Jordan znajdowała się mała miejscowość Betsaida – po aramejsku Bet-Saida znaczy „dom zaopatrzenia”, „dom polowania” „dom rybobrania”, „wioska rybacka”. Ewangelia wg św. Jana wspomina Betsaidę jako miejsce pochodzenia Szymona Piotra, Andrzeja i Filipa (zob. J 1,44; 12,21). Starożytny pielgrzym – archidiakon Teodozjusz w 530 roku przekazuje, iż w Betsaidzie był także rodzinny dom Jakuba i Jana – synów Zebedeusza.

Wydaje się, iż w niedalekiej odległości istniała druga miejscowość o nazwie Betsaida – miasto założone około 2 roku przed Chrystusem przez Heroda Filipa, który po śmierci swojego ojca Heroda Wielkiego, był tetrarchą północnych części Izraela. W mieście założonym przez Filipa wznosiły się imponujące budowle. Tutaj zmarł Filip i spoczął we wzniesionym przez siebie grobowcu. Obie Betsaidy połączone były utwardzoną drogą. Miasto to leżące w pobliżu Via Maris – drogi łączącej Damaszek z Egiptem, służyło z kontaktów z cudzoziemcami, było pod wpływem kultury i zwyczajów Greków. Główny zajęciem i źródłem utrzymania mieszkańców obu miast, było rybołówstwo i handel.

Na przestrzeni wieków wiedza o lokalizacji Betsaidy uległa zatarciu. Być może stało się tak dlatego, iż Jezus „począł czynić wyrzuty miastom, w których najczęściej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. «Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze

i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam” (Mt 11,20-22). Niewątpliwie już w okresie krzyżowców trudno było wskazać, gdzie znajduje się Betsaida. Na przestrzeni kolejnych wieków wskazywano różne miejsca. Najczęściej wskazywaną lokalizacją były tereny dzisiejszego At-Tall – 2,5 km od brzegu jeziora Galilejskiego. Dziś, po nieoczekiwanych odkryciach archeologicznych (2014-2019 r.), wskazuje się ruiny leżące tuż przy linii brzegowej Jeziora Genezaret – miejscowość Al-Aradż. Odnaleziono tu ruiny Kościoła z V wieku.

Jezus wielokrotnie przebywał w pobliżu Betsaidy. Z pewnością wielokrotnie był w nim. Św. Marek zapisze, iż Jezus wraz z Apostołami „przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął” (Mk 8,22). Jezus zaś dokonał niezwykłego znaku – przywrócił niewidomemu wzrok. Również św. Łukasz zapisze, iż w czasie Galilejskiej działalności Jezus udawał się w okolice Betsaidy. „Ale tłumy dowiedziały się o tym i poszły za Nim. On je przyjął i mówił im o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał. Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu mówiąc: «Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdą schronienie i żywność, bo jesteśmy tu na pustkowiu». Lecz On rzekł do nich: «Wy dajcie im jeść!» Oni odpowiedzieli: «Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i nakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi». Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Każcie im rozsiać się gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu!» Uczynili tak i rozmieścili wszystkich. A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasycili się wszyscy, i zebrano jeszcze dwanaście koszów ułomków, które im zostały”. (Łk 9,11-17).

Z Betsaidy Jezus przeniósł się do Kafarnaum, stąd też po dziś dzień właśnie Kafarnaum nazywane jest „miastem Jezusa” (zob. Mt 9,1). Wcześniej również Szymon przeniósł się z Betsaidy do Kafarnaum i zamieszkał w domu rodzinnym swojej żony i jej matki. Kafarnaum w czasach Jezusa było największym miastem w Galilei i rezydencją Heroda Antypasa. Stąd też w tym mieście znajdował się urząd celny. Ojcem Szymona był Jan czy też Jonasz (zob. Mt 16,17). Imię Szymon było jednym z bardziej popularnych imion w czasach Jezusa. To popularne imię na nowe, szczególne zmienił Szymonowi Chrystus Pan.

Znaleźliśmy Mesjasza

Andrzej – brat Szymona Piotra – był uczniem Jana Chrzciciela. Skoro w pobliżu Jordanu był obecny i Szymon Piotr, być może również i on był uczniem syna Zachariasza. Do Jezusa przyprowadził Piotra Andrzej: „Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Jezusem, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: «Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas» – to znaczy: Piotr” (J 1,40-42).

Nieco inaczej to wydarzenie wspominają pozostali ewangelisci. Szczególnie dokładnie wydarzenie to kreśli św. Łukasz. Według jego przekazu gdy przybywało słuchających Jezusa Mistrz wszedł do stojącej przy brzegu jeziora łodzi, która należała do Szymona i poprosił go, aby odbił nieco od brzegu. „Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nicśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.” (Łk 5,3-11; por. Mk 1,16-18; Mt 4,18-20).

Po tym wydarzeniu, jak przekazuje św. Marek – Ewangelista, który był uczniem Apostoła Piotra, i na prośbę wspólnoty w Rzymie spisał Ewangelię, którą w stolicy imperium głosił św. Piotr – Jezus udał się do synagogi, gdzie nauczał, gdzie dokonał także uzdrowienia człowieka opętanego przez ducha nieczystego. Po wyjściu z synagogi „przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała.” (Mk 1,29-31). Św. Łukasz przekazuje, iż apostołowie „prosil Go za nią” (Łk 4,38-39). Wzmianka o uzdrowieniu teściowej Piotra wskazuje, iż Piotr miał żonę. Tradycja apokryficzna uznaje, iż żoną Piotra była

św. Perpetua, zaś ich małżeństwo miało trwać 50 lat. Niektórzy wskazują, iż ich córką miała być św. Petronela.

Trudno jednoznacznie uznać czy w chwili powołania żona Piotr jeszcze żyła, czy też – jak chcą inni – Piotr był już wdowcem. Pewne jest jedno, iż od chwili powołania Piotr stał się niezwykle bliskim i oddanym uczniem Jezusa. Jego to właśnie Chrystus nazaczył pierwszym spośród wspólnoty swoich uczniów. Przekaz wyboru Apostołów kreślą trzy pierwsze ewangelie. Św. Łukasz podkreśla, iż ów wybór odbył się po całonocnej modlitwie Mistrza z Nazaretu. Autor Trzeciej Ewangelii, podobnie jak pozostali na pierwszym miejscu wymienia Szymona Piotra: „W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem” (Łk 6,12-14). Św. Mateusz wymieniając listę powołanych przez Jezusa Apostołów podkreśli, iż Piotr był pierwszym z nich: „A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem” (Mt 10,2).

Po pierwszym cudownym rozmnożeniu chleba, w przekazie św. Mateusza znajdujemy opis Jezus ratującego tonącego w morzu Piotra. Autor Pierwszej Ewangelii opisując to wydarzenie przybliży nam charakter Piotra – jest on porywczy ale i niezwykle zapatrzony w Chrystusa. Św. Mateusz zapisze, iż Jezus „przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić... O czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawą, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!»». Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i krocząc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym»” (Mt 14,22-33).

Po tych wydarzeniach Jezus przybył do Kafarnaum. Tam po mowie eucharystycznej, gdzie Jezus zapowiada, iż Jego ciało będzie dla uczniów pokarmem, zaś Jego krew będzie dla nich napojem dającym życie wieczne (zob. J 6,26-59), niektórzy ze słuchających Mistrza posta-

nowili od Niego odejść. „A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?»» (J 6,60). „Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło” (J 6,66). „Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga».” (J 6,67-69). Piotr składa wyznanie wiary w boskie pochodzenie Chrystusa. Św. Jan pokazuje również, iż Piotr mówi w imieniu wszystkich Apostołów. On jest pierwszym spośród nich.

Piotr wiele razy na kartach ewangelii przemawia w imieniu wszystkich Apostołów. Tak się dzieje, gdy prosi Jezusa o wyjaśnienie im przypowieści (Mt 15,13), gdy odpowiada na pytanie Jezusa: „kto się mnie dotknął?” (Łk 8,45), gdy dotknęła się Go kobieta cierpiąca na krwotok, która tym pełnym wiary dotknięciem została uzdrowiona (Łk 8,40-48).

W Kafarnaum Piotr był świadkiem wskrzeszenia córki Jaira. Po przybyciu do domu przelożonego synagogi Jezus „nie pozwolił nikomu wejść ze sobą, oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziecka” (Łk 8,51; Mk 5,37). Po tym wskrzeszeniu Mistrz przywołał wszystkich Dwunastu i „dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych” (Łk 9,1-2).

Kolejny raz postać Apostoła Piotra pojawia się na kartach ewangelii, gdy Jezus wraz z Apostołami udaje się w okolice Cezarei Filipowej. Św. Marek który z pewnością opowiadanie to słyszał z przekazu samego św. Piotra oraz św. Łukasz przekazują niezwykle wyznanie pierwszego spośród Apostołów: „W drodze Jezus pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?» Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków». On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz».” (Mk 8,27-29). Św. Mateusz, który również relacjonuje to wydarzenie, po odpowiedzi Piotra zapisuje niezwykłą obietnicę Jezusa – zapowiedź prymatu Piotra: „Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie».” (Mt 16,17-19).

Św. Marek milczy o tej niezwyklej zapowiedzi być może dlatego, że sam Piotr niechętnie mówił o przywilejach, którymi darzył go Jezus. Częściej wspominał swoje słabości, chwile zwątpienia. Niewątpliwie w głoszeniu Dobrej Nowiny Piotr nie koncentrował się na sobie, ale na „Ewangelii Jezusa Chrystusa Syna Bożego” (Mk 1,1). Św. Mateusz jednak, który przecież był świadkiem tego wydarzenia – był jednym z Dwunastu, którzy tam byli – dobrze pamiętał niezwykle słowa Mistrza. Jezus zapowiedział, iż Piotr będzie mocnym niczym skała fundamentem, na którym będzie się wspierał gmach Kościoła. Będzie dysponował kluczami Królestwa Niebieskiego, aby je otwierać lub zamykać zgodnie z tym, co uzna za słuszne w przypadku danej osoby. Wreszcie będzie mógł wiązać lub rozwiązywać, w tym sensie, że będzie mógł stanowić bądź zakazywać, w zależności od tego, co uzna za konieczne dla życia Kościoła, który zawsze jest i będzie Chrystusowy. W Kościele Chrystusa szczególne miejsce – pierwsze, ma Piotr.

Po tym wydarzeniu Jezus zapowiedział swoją mękę. „Zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie»” (Mk 8,31-33). Każdy kto chce naśladować Jezusa, kto pragnie iść za Nim musi zapierać się samego siebie, „niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę? Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi».” (Mk 8,34-38).

Zapowiedź ta z pewnością była niezwykle trudną dla słuchających Jezusa. Mistrz jednak umacnia Apostołów przed drogą do Jerozolimy i wydarzeniami pasyjnymi. Zabiera Piotra, Jakuba i Jana na górę Tabor, gdzie są oni świadkami Jego niezwyklego przemienienia. „Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić

nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Elia». Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!». I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.” (Mk 9,2-8).

Po przemienieniu św. Mateusz opisuje kilka wydarzeń, które miały miejsce w okolicach Kafarnaum: „Gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmy z zapytaniem: «Wasz Nauczyciel nie płaci dwudrachmy?» Odpowiedział: «Owszem». Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: «Szymonie, jak ci się zdaje? Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych?» Gdy powiedział: «Od obcych», Jezus mu rzekł: «A zatem synowie są wolni. Żebyśmy jednak nie dali im powodu do zgorszenia, idź nad jezioro i zarzuć wędkę! Weź pierwszą rybę, którą wyciągniesz, i otwórz jej pyszczek: znajdziesz statera. Weź go i daj im za Mnie i za siebie!»” (Mt 17,24-27)

Św. Mateusz przekazuje także pouczenie Jezusa o darowaniu uraz. Kiedy Jezus pouczał uczniów o upomnieniu braterskim „wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18,21-22). Wzmocnieniem tego pouczenia jest przypowieść o dłużnikach (Mt 18,23-35; Łk 17,3-4).

Jezus mówi także o nagrodzie, która jest przygotowana dla tych, którzy pozostawili wszystko i poszli za Nim. Zapisuje to św. Mateusz opisując przybycie pewnego młodzieńca, który pragnął pójść w ślady Jezusa. Kiedy jednak dowiedział się, iż pierwszym warunkiem, by zostać uczniem Chrystusa jest pozostawienie wszystkich dóbr doczesnych i rozdanie ich ubogim „odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (Mt 19,22). „Wtedy Piotr rzekł do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?» Jezus zaś rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy.

Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi” (Mt 19,27-30).

W Jerozolimie

Wydaje się, iż to właśnie Piotr i Jan zostają wysłani przez Jezusa, by przyprowadzili do Niego oślę w Niedzielę Palmową (Mt 21,1-7; Łk 19,29-35). Co prawda apostołowie nie są wymienieni z imienia, jednak kontekst oraz dalsze wydarzenia właśnie na nich wskazują. Oni bowiem – dwaj uczniowie – Piotr i Jan udają się do grobu Jezusa (J 20,4-6), owi także dwaj uczniowie są wysłani by udzielić mieszkańcom Samarii daru Ducha (zob. Dz 8,14). Po wjeździe do Jerozolimy Piotr zauważa, iż drzewo figowe, na którym Jezus nie znalazł żadnych owoców uschło. Jezus bowiem widząc na drzewie sam liście rzekł: „niechajże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc” (Mt 21,19). Stąd też Piotr widząc, iż drzewo rzeczywiście uschło stwierdza: „Rabbi, patrz, drzewo figowe, któreś przeklął, uschło». Jezus im odpowiedział: «Miejcie wiarę w Boga!» (Mk 11,21-22). I dalej uczy swoich Apostołów o konieczności wiary i o potrzebie modlitwy.

Piotr i Jan zostają posłani przez Jezusa, by przygotowali ucztę paschalną. „Nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: «Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć». Oni Go zapytali: «Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?» Odpowiedział im: «Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiecie gospodarzowi: „Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?” On wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie». Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę” (Łk 22,7-13).

„W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: «Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?» Jezus mu odpowiedział: «Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział». Rzekł do Niego Piotr: «Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał». Odpowiedział mu Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz

miał udziału ze Mną». Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę!». Powiedział do niego Jezus: «Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy» (J 13,2-10).

Po umyciu nóg Apostołom Piotr dowiaduje się, kto zdradzi Jezusa. Św. Jan zapisze, iż „Jezus doznał głębokiego wzruszenia i tak oświadczył: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie zdradzi». Spoglądali uczniowie jeden na drugiego niepewni, o kim mówi. Jeden z uczniów Jego - ten, którego Jezus miłował – spoczywał na Jego piersi. Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: «Kto to jest? O kim mówi?» Ten oparł się zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: «Panie, kto to jest?» Jezus odparł: «To ten, dla którego umaczam kawałek chleba, i podam mu». Umoczywszy więc kawałek chleba, wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty» (J 13,22-26).

Po opuszczeniu wieczernika Jezus zapowiada Piotrowi zdradę: „Po odśpiewaniu hymnu wyszli ku Górze Oliwnej. Wówczas Jezus rzekł do nich: «Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada. Lecz gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei». Odpowiedział Mu Piotr: «Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię». Jezus mu rzekł: «Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». Na to Piotr: «Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie». Podobnie zapewniali wszyscy uczniowie» (Mt 26,30-35). Wtedy też, jak zapisze św. Łukasz Jezus powiedział do Piotra: „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty ze swej strony utwierdź twoich braci». On zaś rzekł: «Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć»» (Łk 22,31-33).

Autor Czwartej Ewangelii zapowiedź zaparcia się św. Piotra łączy z nieco innymi okolicznościami. Według jego przekazu, kiedy Jezus opuszczał wieczernik Piotr zapytał Go: „«Panie, dokąd idziesz?» Odpowiedział mu Jezus: «Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz». Powiedział Mu Piotr: «Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie». Odpowiedział Jezus: «Życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się Mnie wyprzesz» (J 13,36-38).

Piotr jest świadkiem niezwyklej modlitwy Jezusa w Ogrodzie Oliwnym. „Przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów: «Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się

modlił». Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty»” (Mt 26,36-39).

Podczas tej modlitwy Jezus napomina Piotra nawołując go do czuwania: „Przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: «Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe»” (Mt 26,40-41). Później, kiedy przybyli wysłannicy od arcykapłanów i starszych aby pojmać Jezusa „podeszli, rzucili się na Jezusa i pochwycili Go. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana odciął mu ucho. Wtedy Jezus rzekł do niego: «Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? Jakże więc spełnią się Pisma, że tak się stać musi?»” (Mt 26,50-54). Św. Jan wprost zapisze, iż tym, który ranił Malchusa był św. Piotr: „Szymon Piotr, mając przy sobie miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A słudze było na imię Malchos. Na to rzekł Jezus do Piotra: «Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam pić kielicha, który Mi podał Ojciec?» Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojмали Jezusa” (J 18,10-12).

Po pojmaniu Jezus został zaprowadzony przed wysoką radę. Tam, jak przekazują czterej ewangelisci miało miejsce zaparcie się św. Piotra. „Schwycili Jezusa, poprowadzili i zawiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł z daleka. Gdy rozniecili ogień na środku dziedzińca i zasiedli wkoło, Piotr usiadł także między nimi. A jakaś służąca, zobaczywszy go siedzącego przy ogniu, przyjrzała mu się uważnie i rzekła: «I ten był razem z Nim». Lecz on zaprzeczył temu, mówiąc: «Nie znam Go, kobieto». Po chwili zobaczył go ktoś inny i rzekł: «I ty jesteś jednym z nich». Piotr odrzekł: «Człowieku, nie jestem». Po upływie prawie godziny jeszcze ktoś inny począł zawzięcie twierdzić: «Na pewno i ten był razem z Nim; jest przecież Galilejczykiem». Piotr zaś rzekł: «Człowieku, nie wiem, co mówisz». I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, kogut zapiał. A Pan obrócił się i spojrział na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: «Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał” (Łk 22,54-62).

Przekazy poszczególnych ewangelii różnią się w szczegółach tego wydarzenia. Wszystkie teksty jednak wyraźnie ukazują Piotra jako tego, który chcąc ratować swoje życie zapiera się – Jezusa, znajomości innych Apostołów, oraz swojego pochodzenia z Galilei.

Po Zmartwychwstaniu Pana

Po zmartwychwstaniu Chrystusa najpierw anioł nakazuje niewiastom polecając, by przekazać wiadomość o zmartwychwstaniu Jezusa uczniom i Piotrowi: „Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział». One wyszły i uciekły od grobu; ogarnęło je bowiem zdumienie i przestach. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały.” (Mk 16,6-8). Kreśląc wydarzenie zmartwychwstania Jezusa św. Jan zapisze, iż pierwsza pusty grób odkryła Maria Magdalena: „Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych. Uczniowie zatem powrócili znowu do siebie” (J 20,1-10). Św. Łukasz zapisze, iż „Piotr wybrał się i pobiegł do grobu; schyliwszy się, ujrzał same tylko płótna. I wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało” (Łk 24,12). Wydaje się zatem, iż w pierwszej chwili Piotr nie uwierzył w zmartwychwstanie Mistrza. Dalej jednak ewangelista zapisze, iż Chrystus „rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi” (Łk 24,34). A zatem we wspólnocie pierwotnego Kościoła żywe było przekonanie, iż po zmartwychwstaniu Jezus ukazał się Piotrowi. Potwierdza to św. Paweł w Liście do Koryntian: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia,

zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi” (1 Kor 15,3-8).

Opisy kreślące wydarzenia po zmartwychwstaniu Jezusa potwierdzają, iż mimo zaparcia, mimo słabości, Apostoł Piotr nadal pozostał pierwszym wśród grona Dwunastu. Św. Jan opisując objawienie się Jezusa uczniom nad Jeziorem Galilejskim podkreśla szczególną rolę Apostoła Piotra. „ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy macie co na posiłek?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!» Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?» bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje!» I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje!». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci

powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: «Pójdź za Mną!»» (J 21,1-19).

Wtedy też, nad brzegiem Jeziora Galilejskiego Piotr pragnie dowiedzieć się czegoś więcej o swoim przyjacielu – św. Janie: „Piotr obróciwszy się zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczyt spoczywał na Jego piersi i powiedział: «Panie, kto jest ten, który Cię zdradzi?» Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: «Panie, a co z tym będzie?» Odpowiedział mu Jezus: «Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za Mną!» Rozesła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: «Jeśli Ja chcę, aby pozostał aż przyjdę, co tobie do tego?» Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe» (J 21,20-24).

Dzieje wspólnoty Kościoła

W przekazie Dziejów Apostolskich Apostoł Piotr jest ukazany jako faktyczna głowa Kościoła, jako pierwszy pośród Apostołów. Jest on wymieniony jako pierwszy w katalogu Apostołów: „wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, brat Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego» (Dz 1,12-14). Piotr proponuje także, by wybrano apostoła w miejsce Judasza – wcześniej Apostołów wybierał zawsze sam Chrystus. „Piotr w obecności braci, a zebrało się razem około stu dwudziestu osób, tak przemówił: «Bracia, musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida o Judaszu. On to wskazał drogę tym, którzy pojмали Jezusa, bo on zaliczał się do nas i miał udział w naszym posługiwaniu. Za pieniądze, niegodziwie zdobyte, nabył ziemię i spadłszy głową na dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności. Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy, tak że nazwano ową rolę w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi. Napisano bowiem w Księdze Psalmów: Niech opusto-

szeje dom jego i niech nikt w nim nie mieszka! A urząd jego niech inny obejmie! Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania». Postawiono dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, z przydomkiem Justus, i Macieja. I tak się pomodlili: «Ty, Panie, znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego wybrałeś, by zajął miejsce w tym posługiwaniu i w apostołstwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść swoją drogą». I dali im losy, a los padł na Macieja. I został dołączony do jedenastu apostołów.» (Dz 1,15-26).

W imieniu całej wspólnoty Apostołów przemawia w dzień Zesłania Ducha Świętego św. Piotr. Jest to pierwsza mowa Apostoła Piotra – pierwsze niezwykle jego świadectwo o „wydarzeniu Jezusa”: „Staął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: «Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela: W ostatnich dniach – mówi Bóg – wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, i będą prorokowali synowie wasi i córki wasze, młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, a starcy – sny. Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali. I sprawię dziwy na górze – na niebie, i znaki na dole – na ziemi. Krew i ogień, i kłęby dymu, słońce zamieni się w ciemności, a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień Pański, wielki i wspaniały. Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówił o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. Dafeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim. Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł

i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyscie, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich. Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem»” (Dz 2,14-36). To niezwykle świadectwo Piotra kończy zachęta – nakaz: „nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmijcie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz». W wielu też innych słowach dawał świadectwo i przypominał: «Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!»” (Dz 2,38-40). Słowa Piotra sprawiły, iż „ci, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz” (Dz 2,41)

W dalszej części Dziejów Apostolskich św. Łukasz opisuje uzdrowienie chromego, którego dokonał św. Piotr wraz ze św. Janem, gdy wchodzili oni na modlitwę poranną do świątyni (Dz 3,1). Po dokonaniu tego niezwykłego dzieła „Piotr przemówił do ludu: «Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi? Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wślawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiście ulaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara wzbudzona przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam

zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków.²² Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie. A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu. Zapowiadali te dni także pozostali prorocy, którzy przemawiali od czasów Samuela i jego następców. Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi. Dla was w pierwszym rzędzie wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów» (Dz 3,12-26). Mowa Piotra sprawiła nawrócenie pięciu tysięcy ludzi (zob. Dz 4,4).

Po tym wydarzeniu Piotr i Jan zostali pojmani przez wysłanników Sanhedrynu. Stojąc przed przełożonymi narodu „Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział do nich: «Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka – którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych – że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni». Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa. A widząc nadto, że stoi z nimi uzdrowiony człowiek, nie znajdowali odpowiedzi. Kazali więc im wyjść z sali Rady i naradzili się: «Co mamy zrobić z tymi ludźmi? - mówili jeden do drugiego – bo dokonali jawnego znaku, oczywistego dla wszystkich mieszkańców Jerozolimy. Przecież temu nie możemy zaprzeczyć. Aby jednak nie rozpowszechniało się to wśród ludu, zabrońmy im surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię!». Przywołali ich potem i zakazali im w ogóle przemawiać, i nauczać w imię Jezusa. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli: «Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga? Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli». Oni zaś ponowili groźby, a nie znajdując żadnej podstawy do wymierzenia im kary, wypuścili ich ze względu na lud, bo wszyscy wielbili Boga z powodu tego, co się stało.»(Dz 4,8-21).

Po opisie wydarzeń przed Sanhedrynem św. Łukasz kreśli życie wspólnoty chrześcijan w Jerozolimie. Pośród wielu budujących obrazów ukazuje także trudne wydarzenia, jak np. kłamstwo Ananiasza i Safiry, którzy zostają ukarani przez Piotra (Dz 5,1-11). Również i to wydarzenie pokazuje, iż Piotr przewodził wspólnocie Kościoła Jerozolimskiego. To przykre wydarzenie św. Łukasz kończy pozytywnym summariem: „Wiele znaków i cudów działo się przez ręce Apostołów wśród ludu. Trzymali się wszyscy razem w krąganku Salomona. A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich chwalał. Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet, przyjmujących wiarę w Pana. Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na kogoś z nich. Także z miast sąsiednich zbiegało się mnóstwo ludu do Jerozolimy, znosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy doznawali uzdrowienia” (Dz 5,12-16).

Działalność uczniów Chrystusa sprawiła, iż „arcykapłan i wszyscy jego zwolennicy, należący do stronnictwa saduceuszów, pełni zażdrości zatrzymali Apostołów i wtrącili ich do publicznego więzienia. Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich powiedział: «Idźcie i głóście w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia!». Usłyszawszy to weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem arcykapłan i jego stronnicy zwołali Sanhedryn i całą starszyznę synów Izraela. Posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. Lecz kiedy słudzy przyszli, nie znaleźli ich w więzieniu. Powrócili więc i oznajmili: «Znaleźliśmy więzienie bardzo starannie zamknięte i strażników stojących przed drzwiami. Po otwarciu jednak nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo». Kiedy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, nie mogli pojąć, co się z nimi stało. Wtem nadszedł ktoś i oznajmił im: «Ci ludzie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud». Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich, ale bez użycia siły, bo obawiali się ludu, by ich samych nie ukamienował. Przyprowadziwszy ich stawili przed Sanhedrynem, a arcykapłan zapytał: «Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka?». «Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi – odpowiedział Piotr i Apostołowie. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni». Gdy to

usłyszeli, wpadli w gniew i chcieli ich zabić. Lecz pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, uczony w Prawie i poważany przez cały lud, kazał na chwilę usunąć Apostołów i zabrał głos w Radzie: «Mężowie izraelscy – przemówił do nich – zastanówcie się dobrze, co macie uczynić z tymi ludźmi... Odstąpcie od tych ludzi i puśćcie ich! Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie ich zniszczyć i może się czasem okazać, że walczyście z Bogiem». Usłuchali go. A przywoławszy Apostołów kazali ich ubiczować i zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili.” (Dz 5,17-35. 38-40). Piotr zaś i Apostołowie „odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa. Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.” (Dz 5,41-42).

Słyszając o wierze mieszkańców Samarii Apostołowie postanowili wysłać w te tereny Piotra i Jana. „przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali Apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz 8,15-17). Owo posłanie Piotra i Jana jest pierwszym świadectwem kolegialnego sprawowania władzy pasterskiej przez Apostołów. Fragment ten jest także pierwszym opisem sakramentu bierzmowania. Autor Dziejów Apostolskich nazywa go „otrzymaniem Ducha Świętego”. Udzielano go przez modlitwę i włożenie dłoni. Dar też pragnął otrzymać Szymon Mag. Gotów był za niego zapłacić pieniądze. Piotr jednak rzekł do niego: „Niech pieniądze twoje przepadną razem z tobą gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze. Nie masz żadnego udziału w tym dziele, bo serce twoje nie jest prawe wobec Boga. Odwróć się więc od swego grzechu i proś Pana, a może ci odpuści twój zamiar. Bo widzę, że jesteś żółcią gorzką i wiązką nieprawości” (Dz 8,20-23).

Później, jak zapisze św. Łukasz, Piotr nauczał w Lyddzie, gdzie uzdrowił niejakiego Eneasza, oraz sprawił wskreszenie Tabity: „Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. Znalazł tam pewnego człowieka imieniem Eneasza, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. «Eneaszu – powiedział do niego Piotr – Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko!» I natychmiast wstał. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Sarnu i nawrócili się do Pana. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w

izbie na piętrze. Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do niego dwóch posłańców z prośbą: «Przyjdź do nas bez zwłoki!» Piotr poszedł z nimi, a gdy przyszedł, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i płaszcze, które zrobiła im Gazela za swego życia. Po usunięciu wszystkich, Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do ciała i rzekł: «Tabito, wstań!» A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy i ujrzeni ją żywą. Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie i wielu uwierzyło w Pana. Piotr zaś jeszcze przez dłuższy czas przebywał w Jafie u niejakiego Szymona, garbarza.” (Dz 9,32-43).

W powyższym opisie warto zwrócić uwagę, iż św. Łukasz zaznaczy, iż Piotr odwiedzał wszystkich. A zatem Apostoł odbywał swoistą wizytację pasterską w chrześcijańskich gminach. Wieść o śmierci Tabity sprawia, iż sami uczniowie wzywają Piotra wierząc w jego moc cudotwórczą. Wskreszenie Tabity sprawiło liczne nawrócenia, co skłoniło Piotra, by dłużej się tam zatrzymać.

Nowy czas Kościoła

Szczególnym wydarzeniem w przekazie Dziejów Apostolskich jest informacja o nawróceniu Korneliusza. Św. Łukasz rozpoczyna relację od przedstawienia niezwyklej wizji, której doświadcza św. Piotr na dachu domu niejakiego Szymona Garbarza. W widzeniu Piotr zobaczył „niebo otwarte i jakiś spuszcający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego ku ziemi. Były w nim wszelkie zwierzęta czworonożne, płazy naziemne i ptaki powietrzne. «Zabijaj, Piotrze i jedz!» – odezwał się do niego głos. «O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego» – odpowiedział Piotr. A głos znowu po raz drugi do niego: «Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił». Powtórzyło się to trzy razy i natychmiast wzięto ten przedmiot do nieba. Kiedy Piotr zastanawiał się, co może oznaczać widzenie, które miał, przed bramą stanęli wysłańcy Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona. «Czy przebywa tu w gościnie Szymon, zwany Piotrem?» – pytali głośno. Kiedy Piotr rozmyślał jeszcze nad widzeniem, powiedział do niego Duch: «Poszukuje cię trzech ludzi. Zejdź więc i idź z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem». Piotr zszedł do owych ludzi i powiedział: «Ja jestem tym, którego szukacie. Z jaką sprawą przybyliście?» A oni odpowiedzieli: «Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy i bogobojny, o czym zaświadczyć może cała ludność żydowska otrzymał polecenie od

anioła świętego, aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał tego, co mu powiesz». Piotr więc zaprosił ich do wnętrza i ugościł. A następnego dnia wyruszył razem z nimi w towarzystwie niektórych braci z Jafy” (Dz 10,11-23). Objawiając swoją wolę co do czystości pokarmów i posyłając Piotra do pogan, Pan pokazuje, iż jest on pierwszym spośród wszystkich apostołów i nie musi on nikomu ze swoich decyzji się tłumaczyć. Na polecenie Ducha Świętego Piotr rozpoczyna ewangelizację pogan. Jak przekazuje jednak św. Łukasz „Apostołowie i bracia, przebywający w Judei, dowiedzieli się, że również poganie przyjęli słowo Boże. Kiedy Piotr przybył do Jerozolimy, ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego, robili mu wymówki. «Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych – mówili – i jadłeś z nimi». Piotr więc zaczął wyjaśniać im po kolei: «Modliłem się – mówił – w mieście Jafie i w zachwyceniu ujrzałem jakiś spuszczający się przedmiot, podobny do wielkiego płótna czterema końcami opadającego z nieba. I dotarł aż do mnie. Przyglądając mu się uważnie, zobaczyłem czworonożne zwierzęta domowe i dzikie płazy i ptaki powietrzne. Usłyszałem też głos, który mówił do mnie: „Zabijaj, Piotrze,

i jedz!” Odpowiedziałem: „O nie, Panie, bo nigdy nie wziąłem do ust niczego skażonego lub nieczystego”. Ale głos z nieba odezwał się po raz drugi: „Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił”. Powtórzyło się to trzy razy i wszystko zostało wzięte znowu do nieba. Zaraz potem trzech ludzi, wysłanych do mnie z Cezarei, stanęło przed domem, w którym mieszkaliśmy. Duch powiedział mi, abym bez wahania poszedł z nimi. Razem ze mną poszło też tych sześciu braci. Przybyliśmy do domu owego człowieka. On nam opowiedział, jak zobaczył anioła, który zjawił się w jego domu i rzekł: „Poślij do Jafy i sprowadź Szymona, zwanego Piotrem! On cię pouczy, jak zbawisz siebie i cały swój dom”. Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku. Przypomniałem sobie wtedy słowa, które wypowiedział Pan: „Jan chrzczył wodą, wy zaś ochrzczeni będziecie Duchem Świętym”. Jeżeli więc Bóg udzielił im tego samego daru co nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, to jakżeż ja mogłem sprzeciwiać się Bogu?» Gdy to usłyszeli, zamilkli. Wielbili Boga i mówili: «A więc i poganom udzielił Bóg łaski nawrócenia, aby żyli!» (Dz 11,1-18).

Działalność Piotra oraz innych Apostołów sprawiła, iż „Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto

Piotra.” (Dz 12,1-3). Niewątpliwie Apostoł Piotr jawi się w przekazie św. Łukasza jako postać szczególnie ważna we wspólnocie Dwunastu Apostołów. Autor *Dziejów Apostolskich* zapisze, iż „strzeżono Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga. W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąceniem w bok obudził Piotra i powiedział: «Wstań szybko!» Równocześnie z rąk Piotra opadły kajdany. «Przepasz się i włóż sandały!» – powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: «Narzuć płaszcz i chodź za mną!» Wyszedł więc i siedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego. Wtedy Piotr przyszedł do siebie i rzekł: «Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi». Po zastanowieniu się poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, gdzie zebrało się wielu na modlitwie. Kiedy kołatał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała. Poznała głos Piotra i z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła powiedzieć, że Piotr stoi przed bramą. «Bredzisz» – powiedzieli jej. Ona jednak upierała się przy swoim. «To jest jego anioł» – mówili. A Piotr kołatał dalej. Kiedy wreszcie otworzyli, ujrzeli i zdumili się. On zaś nakazał im ręką milczenie, opowiedział, jak to Pan wyprowadził go z więzienia, i rzekł: «Donieście o tym Jakubowi i braciom!». I udał się gdzie indziej. A gdy nastął dzień, powstało niemałe zamieszanie wśród żołnierzy z powodu tego, co się stało z Piotrem. Herod poszukiwał go, a gdy go nie znalazł, przesłuchał strażników i kazał ich ukarać śmiercią. Sam zaś udał się z Judei do Cezarei i tam się zatrzymał.” (Dz 12,5-19).

Prześladowania Heroda sprawiły, iż chrześcijanie rozpieczęli się po terenach graniczących z Palestyną. Po cudownym uwolnieniu Piotr miał udać się do Antiochii, gdzie była liczna gmina chrześcijańska. Opinię taką potwierdzają starożytne świadectwa.

Po raz kolejny na kartach *Dziejów Apostolskich* Apostoł Piotr pojawia się podczas soboru jerozolimskiego, który miał zająć się kwestią obowiązywalności prawa żydowskiego względem pogan. „Po długiej wymianie zdań przemówił do nich Piotr: «Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli sło-

wa Ewangelii i uwierzyli. Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam. Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca. Dlatego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, wkładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. Wierzymy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni». Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan” (Dz 15,7-12). Głos Piotra niewątpliwie przeważył na ostatecznych ustaleniach soborowych: „Postanowiliśmy Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduchowane, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!»” (Dz 15,28-29).

Wszystkie nakreślone przez Dzieje Apostolskie wydarzenia, w których pojawia się osoba Apostoła Piotra pokazują, iż odegrał on wyjątkową rolę w początkach Kościoła oraz że niewątpliwie stał on na czele całego kolegium apostołów.

Piotr w pismach pierwotnego Kościoła

Postać Apostoła Piotra pojawia się na kartach listów Apostoła Narodów. W Liście do Galatów Paweł wzmiankuje o swoim pobycie po nawróceniu w Jerozolimie: „udałem się do Jerozolimy dla zapoznania się z Kefasem, zatrzymując się u niego tylko piętnaście dni” (Ga 1,18). Informacja ta potwierdza szczególne znaczenie Apostoła Piotra we wspólnocie pierwotnego Kościoła. Pawłowi szczególnie zależało na tym, by przekonać adresatów, iż jego nauka ma potwierdzenie samego Piotra. W liście Paweł stwierdza także, iż nie było żadnego podziału w pracy apostołowskiej między nim a Piotrem: „mnie zostało powierzone głoszenie Ewangelii wśród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wśród obrzezanych – Ten bowiem, który współdziałał z Piotrem w apostołowaniu obrzezanych, współdziałał i ze mną wśród pogan i uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych, byleśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić” (Ga 2,7-10). List do wspólnoty w Galacji wspomina także o naganie, którą Paweł udzielił Piotrowi za niekonsekwencję w postępowaniu względem pogan: „Gdy Kefas przybył do Antiochii, otwarcie mu się sprzeciwiłem, bo na to zasłużył. Zanim jeszcze nadeszli niektórzy z otoczenia Jakuba, brał udział

w posiłkach z tymi, którzy pochodzili z pogaństwa. Kiedy jednak oni się zjawili, począł się usuwać i trzymać się z dala, bojąc się tych, którzy pochodzili z obrzezania. To jego nieszczerze postępowanie podjęli też inni pochodzenia żydowskiego, tak że wciągnięto w to udawanie nawet Barnabę. Gdy więc spostrzegłem, że nie idą słuszną drogą, zgodną z prawdą Ewangelii, powiedziałem Kefasowi wobec wszystkich: «Jeżeli ty, choć jesteś Żydem, żyjesz według obyczajów przyjętych wśród pogan, a nie wśród Żydów, jak możesz zmuszać pogan do przyjmowania zwyczajów żydowskich?» My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie pogrążonymi w grzechach poganami. A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia. A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe” (Ga 2,11-16).

Ważnym dla poznania osoby Apostoła Piotra są jego dwa listy. Pierwszy napisał Piotr dla pocieszenia wiernych Małej Azji, którzy cierpieli prześladowania ze strony tamtejszych władz. Apostoł nie bagatelizuje cierpień jakie ponoszą wierni. Zwraca im jednak uwagę, iż wszędzie muszą je znosić wyznawcy Chrystusa (1 P 5,9). Nie powinni się zatem smucić doznając prześladowań (1 P 1,6). Winni się raczej radować (1 P 1,6; 4,13). Cierpiący bowiem naśladują samego Chrystusa, a dzięki temu przestaje grzeszyć (1 P 4,1) i zyskuje zasługi cenniejsze od złota (1 P 1,7). Wierni Chrystusowi winni pamiętać, iż sąd Boży jest już blisko (1 P 4,17). Stąd też koniecznym jest wytrwanie w wierze, by móc dostąpić zbawienia (1 P 4,19). Bóg bowiem wezwał powołanych przez siebie do wiecznej chwały (1 P 1,3). A stało się to przez cierpienia jakie przeznaczył Jezusowi Chrystusowi (1 P 1,10). Chrystus – choć był jak niewinny baranek, cierpiał – ale nie złorzeczył nikomu (1 P 1,19; 2,22.24). Pragnął bowiem nas zbawić (1 P 1,18; 2,24; 3,18). Jego nagrodą jest to, że siedzi po prawicy Bożej i jest nad aniołami (1 P 3,22). Przez Niego mamy dostęp do Ojca (1 P 4,4-6). Apostoł Piotr przypomina adresatom, iż przez Chrystusa zostaliśmy obmyci (1 P 3,21) i pokropieni krwią Jezusa (1 P 1,2). Dzięki Niemu też jesteśmy wybranym potomstwem, królewskim kapłaństwem i świętym ludem (1 p 2,9). Szatan jednak krąży jak lew ryczący, szukając swojej zdobyczy, stąd też apel Piotra, by mieć się

na bacności i trwać wiernie przy Chrystusie (1 P 5,8-9). Chrześcijanie przez święte postępowanie winni zbliżać się do Boga. Za zło mają płacić dobrem (1 P 3,9). Nade wszystko winni do wszystkich odnosić się z szacunkiem, z pokorą, łagodności i miłością (1 P 3,8-9). W liście Piotr udziela także szczegółowych napomnień niewolnikom (1 P 2,18), niewiastom (1 P 3,1), młodzieńcom (1 P 5,5) oraz małżonkom (1 P 3,1 – 6,7). Pierwszy List Apostoła Piotra jest piękny i szlachetny. Zawdzięcza to Sylwanowi, który jest jego redaktorem (1 P 5,12).

Drugi List Apostoła Piotra wydaje się być adresowany do tej samej wspólnoty wierzących. Potwierdzeniem tego są słowa Piotra: „Umilowani, piszę do was już ten drugi list, w nim pobudzam wasz zdrowy rozsądek i pamięć” (2 P 3,1). W liście Apostoł przypomina, iż ma prawo pocieszać i pouczać adresatów: „Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale nauczaliśmy jako naoczni świadkowie Jego wielkości. Otrzymałem bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: To jest mój Syn umilowany, w którym mam upodobanie. I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej. Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach.” (2 P 1,16-19).

Fragment ten potwierdza, iż Piotr był naocznym świadkiem wydarzenia Jezusa. To właśnie daje mu prawo do przemawiania w imieniu Chrystusa. Apostoł przestrzega przed fałszywymi nauczycielami, którzy mogą wiernych doprowadzić do zguby. W Drugim Liście Piotr poucza o końcu świata. Wskazuje, iż „Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione.” (2 P 3,10). Stąd też nie warto przywiązywać się do dóbr tego świata. Bardziej zasadnym jest być przygotowanym na rychłe przyjdzie Zbawiciela (2 P 3,11-13). Adresaci pisma winni być przygotowani, by Chrystus „zastał was bez plamy i skazy – w pokoju” (2 P 3,14). W Drugim Liście Apostoła Piotra znajduje się też przestroga – zachęta, by adresaci czytali i rozważali listy św. Pawła. Są bowiem w nich rzeczy „trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę” (2 P 3,16). Wzmianka ta pokazuje, iż św. Piotr zrównuje listy św. Pawła z innymi pismami natchnionymi.

Tradycja o św. Piotrze

Starochrześcijańskie przekazy jednoznacznie potwierdzają pobyt Apostoła Piotra w Rzymie. O pobycie Piotra w stolicy imperium pisze około 96 roku w Liście do Koryntian (1 Kor 5) św. Klemens Rzymski, św. Klemens Antiocheński (List do Rzymian 4,3), św. Papiasz, biskup Hierapolis, biskup Dionizy, oraz biskup Lyonu, św. Ireneusz, który przybył do Rzymu w 177 roku. Starożytni ojcowie potwierdzają męczeńską śmierć Apostoła Piotra oraz wskazują jego grób w Wiecznym Mieście. U Orygenesesa oraz u św. Hieronima spotykamy wzmiankę, iż Książę Apostołów na własną prośbę został przybity do krzyża głową ku ziemi.

W starożytnym dziele Euzebiusza z Cezarei można spotkać wiele ciekawych informacji na temat Apostoła Piotra. Przekazuje on, iż św. Marek pisał ewangelię za zgodą św. Piotra: „takim blaskiem płonęło światło religii w sercach słuchaczy Piotrowych, że było im za mało, iż raz tylko słyszeli ustne opowiadanie nauki Bożej. Stąd też usilnie prosili Marka, autora Ewangelii i towarzysza Piotrowego, by im na piśmie pozostawił pamiątkę ustnie podanej im nauki; prosić zaś nie przestawali, póki ich życzenia nie spełnił. W ten sposób spowodowali napisanie Ewangelii według Marka. O tym, co się stało, miał się Piotr dowiedzieć przez objawienie Ducha Świętego. Cieszyła go ich gorliwość i zgodził się na to, by to pismo czytano w Kościołach. Mówi o tym Klemens w VI księdze *Zarysów (Stromata)*, a zgadza się nim biskup hierapolitański, Papiasz (*Historia Kościelna*, 2,15,1-2).

Biskup Cezarei przekazuje, iż „Piotr jak się zdaje, głosił ewangelię Żydom, żyjącym w Poncie, Galacji, Bitynii, Kapadocji i w Azji; Wreszcie przybył do Rzymu i został ukrzyżowany głową w dół, jak sam tego pragnął” (*Historia Kościelna*, 3,1,1). „Mateusz dla Hebrajczyków napisał i wydał Ewangelię w ich języku ojczystym, podczas gdy Piotr i Paweł w Rzymie ewangelię opowiadali i zakładali Kościół. Po ich odejściu Marek, uczeń i tłumacz Piotrowy, przekazał nam również na piśmie to, co Piotr głosił”. (*Historia Kościelna*, 5,8,2-3). Euzebiusz przekazuje także wiadomość o śmierci św. Piotra w Rzymie. „Gdy Neron już dostateczni wzmocnił swą władzę, rzucił się w odmęt czynów bezbożnych i ją się zbroić nawet przeciwko religii Boga wszechrzeczy. To właśnie Tertulian, Rzymianin, przywodzi na pamięć w słowach następujących: Czytajcie wasze roczniki, a znajdziecie w nich, że Neron, kiedy po ujarzmieniu całego Wschodu w Rzymie szalał okrucieństwem przeciwko wszystkim, jako pierwszy też prześladował naukę. Szczycimy się z tego, że taki człowiek rozpoczął nasze prześladowanie. Albowiem kto go zna, wie

z całą pewnością, że Neron skazywał na zagładę tylko to, co było najlepsze (Tertulian, *Apologia*, 5) – Tak tedy ten, który znany jest jako pierwszy z najzaciętniejszych nieprzyjaciół Bożych, gotów był do zamordowania Apostołów. Dzieje opowiadają, że w Rzymie za jego panowania Paweł został ścięty, a Piotr przybity do krzyża. Wiadomość tę potwierdza nazwa cmentarzy rzymskich, które istnieją pod Piotra i Pawła wezwaniem. Świadczy o tym również mąż kościelny, imieniem Gajus, żyjący za czasów Zefiryra (199-217), biskupa rzymskiego: Ja mogę pokazać trofea apostołskie. Wstąp na wzgórze Watykanu albo idź na drogę do Ostii, a znajdziesz tam trofea tych, którzy ten Kościół założyli” (*Historia Kościelna*, 3,31,1). Euzebiusz z Cezarei przekazuje także, iż „na biskupstwo Kościoła Rzymskiego został jako pierwszy po męczeńskiej śmierci Pawła i Piotra wybrany Linus”. (*Historia Kościelna*, 3,2).

Dzieje św. Piotra jak również jego śmierć w Rzymie w sposób niezwykle barwy przekazują apokryficzne „Dzieje Piotra”. Według tego starożytnego przekazu, Piotr otrzymawszy ostrzeżenie miał uciekać z Rzymu. Kiedy jednak mijał bramy miasta spotkał Chrystusa idącego w kierunku Rzymu. Na pytanie Piotra „Dokąd idziesz Panie?” Pan miał odpowiedzieć „Idę do Rzymu, by mnie ukrzyżowano”. Po tych słowach, Piotr miał wrócić do Rzymu i ponieść tam śmierć męczeńską.

Na podstawie badań archeologicznych stwierdzono, iż pod ołtarzem głównym Bazyliki św. Piotra w Rzymie znajduje się grób św. Piotra. Dookoła Jego grobu znajdują się inne chrześcijańskie miejsca pochówku. Cegła z jednego z tych grobów ma znak z czasów cesarza Wespazjana (68-79 r.). Pierwsze miejsce modlitwy zostało zbudowane w II wieku – był to otynkowany mur, który miał zabezpieczać grób męczennika. Później grób Piotra otoczono jeszcze kolumnami. W 325 roku na polecenie Konstantyna Wielkiego zbudowano nad nim bazylikę. W 1615 roku zbudowano nową, obecną świątynię.